

Referenda jako najlepszy sposób demokracji

21 października 2015

Czym jest referendum, jeśli nie możliwością bezpośredniego wypowiedzenia się obywateli na pewne tematy? Jest to forma głosowania, najbliższa ideałowi demokracji bezpośredniej. Uczestnicząc w referendach obywatele w najbardziej wolny i nieskrępowany sposób mogą wyrażać swoje poglądy.

Dlaczego referenda są mało popularne i dlaczego sprawowanie władzy wygląda u nas całkowicie inaczej? Zastanówmy się, jak wygląda obecny system. Przyzwyczailiśmy się do tego, że wybieramy ludzi na określone stanowiska, którzy obiecują różne reformy, zmiany, którzy prezentują określone poglądy. Czasem jesteśmy ze sprawowania władzy zadowoleni, jednak przeważnie do władzy i jej przedstawicieli odnosimy się bardzo krytycznie. Naszym pragnieniem jest, aby kandydaci po dokonanych wyborach dotrzymywali obietnic i postępowali zgodnie z prezentowanymi przez siebie poglądami. Rzeczywistość często pokazuje jednak odmienne oblicze, na którego wytłumaczenie politycy zawsze znajdą setki argumentów. Stąd rodzą się kłótnie, konflikty, próby negocjacji, nacisków, wywierania presji i cała gama przeróżnych zagrywek politycznych.

Przyzwyczailiśmy się, że wybory na Prezydenta, do Sejmu i Senatu są tymi najważniejszymi. Powoli zyskują na znaczeniu także wybory do władz europejskich oraz lokalnych, samorządowych. Referenda traktujemy jako coś dodatkowego, niekoniecznie potrzebnego, z których wyników i tak niewiele wynika. W każdym bądź razie uważamy, że referendumami nie jesteśmy w stanie nic zmienić i dlatego też je zaniedbujemy. W ten sposób rezygnujemy częściowo z własnej wolności. Rezygnujemy z prawa wyrażania swoich poglądów i większego wpływu na życie publiczne i polityczne, z kształtowania

własnego bliższego oraz dalszego otoczenia. A może wygodniej nam jest po prostu przekazać władzę komuś innemu, pozbyć się odpowiedzialności, a potem krytykować i wyrażać swoje niezadowolenie?

Obecny stan rzeczy jest z pewnością na rękę dla ludzi, którzy stoją u sterów. Obojętnie, jak się nie będą kłócili, oni zawsze będą stali na pozycji zwycięskiej w porównaniu z nami. To jest obojętne, czy dana partia wygrywa, czy przegrywa – oni i tak mają swoje rozgrywki polityczne, których kulisów nigdy nie będzie nam dane poznać. Politycy dzięki pełnionej funkcji obecnie nie rozumieją, że służą dla narodu, że powinni postępować tak, by wszystkim obywatelom działało się jak najlepiej. Władzy używają również w inny sposób, a często także do własnych prywatnych celów. Mało jest prawdziwych polityków z wizją, którzy mogliby poprowadzić naród krętymi drogami polityki wewnętrznej i zagranicznej, bezpiecznie omijając problemy, które mogą wyniknąć nieoczekiwanie, chociażby ze względów natury i klimatu.

Czy jednak nie lepiej byłoby głosować na różne projekty i idee? Czy nie lepiej byłoby przedstawiać własne zdanie, własne opinie, aby naprawdę nasze głosy miały wpływ na to, co się dzieje w naszym państwie bądź regionie? System referendalny, pomimo, że początkowo byłby bardziej skomplikowany, czasochłonny i wymagający rzetelnej pracy, po wprowadzeniu pozwoliłby na kierowanie Państwem bądź regionem zgodnie z oczekiwaniami jego mieszkańców. Oczywiście, że konieczne byłoby zachowanie różnych organów władzy, która wtedy faktycznie mogłaby służyć dla dobra narodu. Można byłoby jedynie uszczuplić przedstawicieli władzy. Konieczne byłoby pozostawienie fachowców, którzy musieliby dbać o prawidłowy kształt wszelkich przepisów, ich wprowadzanie i przestrzeganie. Konieczni będą odpowiedni i odpowiedzialni ludzie pełniący obowiązki reprezentacji narodu na arenie międzynarodowej oraz w kraju. Należałoby również powołać organ przygotowujący referenda. Wtedy nie głosowalibyśmy na twarze,

na postaci, czy sylwetki. Moglibyśmy natomiast wyrażać swoją wolę zgodnie ze swoimi przekonaniem.

Bardzo ważnym czynnikiem jest odpowiedni dobór pytań tak, aby faktycznie dawały ludziom możliwość wyboru. Prawidłowo skonstruowane pytania nie mogą narzucać oczywistych odpowiedzi – wtedy ich zadawanie jest bezcelowe. Pytania powinny prowadzić do jakiejś zmiany, bądź zachowania dotychczasowego stanu rzeczy. Najprostszym rozwiązaniem jest jasne i przejrzyste stawianie pytań tak, aby można było na nie odpowiedzieć „TAK”, „NIE” lub ewentualnie „OBOJĘTNIE”. Wtedy byłoby najłatwiej liczyć głosy i publikować wyniki. Są jednak sytuacje, że można wybrać więcej niż dwie drogi przeprowadzania zmian.

Pytania i możliwe odpowiedzi powinny być dobierane pod względem możliwości wdrożenia w życie. Wiadome jest to, że ludzie np. nie chcą płacić podatków, ale chcą pomimo tego wszystko mieć za darmo: służbę zdrowia, emerytury, świetne drogi itp. Trzeba stawiać sprawy jasno i przejrzysto tłumacząc co jest możliwe, a co nie. Dodatkowo przed referendum potrzebne są kampanie informacyjne, analogiczne do kampanii wyborczych. Trzeba dobrze wytłumaczyć pytanie oraz konsekwencje głosowania za lub przeciw tak, żeby ludzie mieli maksymalnie dużo informacji, w oparciu o które będą podejmowali swoje decyzje.

Referenda powinny być także ważne i wiążące bez względu na frekwencję. W ten sposób można zmobilizować ludzi do głosowania. Nie uczestnicząc w tym wydarzeniu automatycznie zgadzalibyśmy się na wolę stanowioną przez innych ludzi.

Dlaczego jednak tak się nie dzieje? Ponieważ w ten sposób przestałby funkcjonować bieżący system. System dający przeróżne przywileje osobom stojącym na prestiżowych stanowiskach dyskryminując jednocześnie pracowitych i uczciwych obywateli. System, w którym ci ludzie, którzy wymyślają, wdrażają i egzekwują prawa stoją poza ich

zasięgiem. System, który daje szerokie możliwości do manipulowania ludźmi, ograniczając odpowiedzialność do skali, w której każda kara staje się bezbolesna. Ta cała misterna maszyna jest tak zbudowana, żeby obdarzyć korzyściami właśnie nielicznych kosztem milionów podatników, którym trudno jest zmobilizować się w imię solidarności – chociażby z powodów manipulacji i propagandy. Panujący obecnie system daje możliwości dzielenia społeczeństwa na poszczególne grupy społeczne dające się często skłócić przeciw sobie.

Spójrzmy na ostatnie wydarzenia dotyczące referendum w 2015 w Polsce. Całe to wydarzenie zostało sprowadzone do rangi nietypowego, dziwnego zajścia, z którego i tak nic poważnego nie może wyniknąć. Organy władzy ułożyły śmieszne, ale też całkowicie nieczytelne pytania. Niektóre były banalne i oczywiste. Z innych wynikały jedynie kolejne pytania. Nie przeprowadzono rzetelnych debat a informacji „za czym głosować” trzeba było szukać samodzielnie w różnych miejscach. Nie było rzetelnych dyskusji na argumenty. Pojawiały się oczywiście informacje prasowe, w Internecie a nawet w radio i telewizji. Nie było jednak żadnego przesłania płynącego odgórnie, że jest to ważne wydarzenie. Politycy nie nawoływali ludzi, żeby szli do urn, bo w ten sposób można dać przejaw prawdziwej demokracji – raczej skupiano się na tym, że przy nieosiągnięciu określonej frekwencji referendum będzie i tak nieważne. Ludzie myśleli, że to nieznaczące, że i tak ich głos nic nie zmieni. Sam byłem lekko zdziwiony, kiedy żona powiedziała mi rano „idziesz dziś na referendum?”, że to już dziś... rzetelnych porównaniu z kampaniami, w których wybierani są organy władzy, w tym przypadku kampanii nie było praktycznie wcale.

Innym wspaniałym przykładem jest referendum w Grecji, także w 2015 roku. Pozwolono ludziom wypowiedzieć się w delikatnej kwestii dotyczącej napiętej sytuacji gospodarczej kraju. Tam było oczywiście inne podłoże, ludzie mieli zdecydowanie inne powody, żeby wziąć udział w głosowaniu. O tamtej kampanii

wyborczej a następnie jej wynikach i konsekwencjach głośno było w całej Europie. I co z tego, skoro rządzący zdecydowali całkowicie inaczej od woli ludu? W jawny sposób w greckiej kolebce demokracji podeptane jej zasady! Czy to nie jest jawny przekaz, że władza nie szanuje woli swoich społeczeństw? Że ludzie mogą co najwyżej wyrazić swoje opinie, których nikt nie musi szanować?

Autorstwo: Dan Green

Źródła: FreeSenses.org, WolneMedia.net